PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

P. T. Abonentów na prowincji, którzy otrzymali listy upominające, ponownie prosimy o wyrównanie zaległości za prenumeratę!

W sprawie ograniczenia egzekucji ostatnich wymiarów podatku dochodowego.

Płatnicy, czujący się ostatniemi wymiarami podatku dochodowego szczególnie pokrzywdzeni, mogą wnieść indywidualne prośby do właściwych Urzędów skarbowych o tymczasowe ograniczenie egzekucji do kwoty przez siebie zawnioskowanej, lub o całkowite wstrzymanie egzekucji, a to do czasu rozpatrzenia odwołania przez komisję rekursową.

Członkowie Krakowskiego Stow. Kupców mogą niezależnie od powyższego zapodać w Sekretarjacie, w terminie dodatkowym do 25 bm. odnośne dane, celem przedłożenia wspólnej listy Urzędowi. Należy przynieść wymiary podatku dochodowego za rok 1926 i 1927, oraz wymiar podatku obrotowego na rok 1926.

Ceny świadectw przemysłowych.

Dodatki do świadectw przemysłowych na rok 1928 będą wynosiły: 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków, oraz na rzecz związków komunalnych 30 procent, na rzecz Izb handlowo-przemysłowych 15% i na rzecz szkolnictwa zawodowego 20 procent.

W Kongresówce nie będzie jeszcze chwilowo pobierany dodatek na rzecz Izb handlowo-przemysłowych, natomiast będzie i tam pobierany nadzwyczajny dodatek w wysokości 10% do uiszczanych w okresie od 1. stycznia do 31 grudnia 1927 roku podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn.

Uprawnienie na hurtową i detaliczną sprzedaż sacharyny.

Departament Akcyz i Monopolów okólnikiem z dnia 27 września b. r. L. 19.290/B/27, podał do wiadomości Izb skarbowych, że z dniem 31 grudnia b. r. należy odwołać wszelkie uprawnienia na hurtową i detaliczną sprzedaż sacharyny, a nowych zezwoleń nie udzielać wcale.

Koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego okólnikiem L. 18.824/IV/A/27, wyjaśniła, że koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych powinny być wydawane zakładom restauracyjnym, gospodom, cukiernikom i t. p. na firmę z oznaczeniem nazwiska właściciela, a nie poszczególnych osób. Szyldy o domowej sprzedaży mogą być umieszczane jedynie wewnątrz lokali.

Prolongata koncesyj, cofniętych na zasadzie ustawy antyalkoholowej.

Jak wiadomo, Ministerstwo Skarbu wydało dnia 9 września b. r. okólnik, w którym poleciło Izbom skarbowym nie udzielać prolongat na koncesje, cofnięte na zasadzie art. 8 ustawy antyalkoholowej **z powodu dwukrotnego ukarania** na zasadzie tej ustawy.

Okólnik ten był nader krzywdzący dla koncesjonarjuszy, z których znaczna część nie była w stanie do dnia 31 grudnia b. r. wysprzedać posiadanych zapasów napojów alkoholowych.

Wobec tego Centrala Zrzeszeń Kupców winno-wódczanych i restauratorów podjęła energiczną akcję w Ministerstwie Skarbu o cofnięcie rzeczonego okólnika.

Akcja ta uwieńczona została **pomyślnym skutkiem.** Powołany okólnik Ministerstwa Skarbu został uchylony poniższym okólnikiem:

Ministerstwo Skarbu Odpis.
D. VI. Nr. 21766/2/27

Warszawa, dnia 3 listopada 1927 r.

1) Do wszystkich Izb Skarbowych.
2) Wydz. Skarb. Śl. Urz. Wojew. w Katowicach.

Wskutek okoliczności natury ekonomicznej, oraz ze względów gospodarczych i budżetowych, Pan Minister Skarbu zarządził cofnięcie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu Dep. Akc. i Mon. z dnia 9 września b. r. L. 18163/27/W. A. i polecił **prolongować** zainteresowanym przedsiębiorstwom **termin likwidacji do 1 lipca 1928 roku** — w tym celu, by dać możność przeprowadzenia likwidacji bez zniszczenia odnośnych jednostek gospodarczych.

Dyrektor Departamentu:
(—) **Wojtowicz.**

Prawo kupca do zarobku!

Między producentem a konsumentem powinien łańcuch wymiany być jak najkrótszy. Skoro teoretycznie każdy, kto bierze udział w rozdziale dóbr, a więc każdy, który pośredniczy między producentem a konsumentem, musi tyle zarabiać, by się za to utrzymać, to należy przez wyeliminowanie pośredników uwolnić konsumenta od ciężaru utrzymywania zbytecznych pośredników. Drogą tej ideologji doszliśmy do ruchu spółdzielczego, — teoretycznie niewątpliwie bardzo godnego poparcia.

Cóż jednak w praktyce się okazało?

Konsument dlatego kupuje **w spółdzielni taniej, bo** spółdzielnię **zwalnia rząd od tych ciężarów,** które ciążą na kupcu. Spółdzielnie, opierając się na **tanich kredytach rządowych,** mogą taniej sprzedawać, niż kupcy, — atoli praktyka wykazała, że kupiec przez swą obrotność, fachowość i zdolność ograniczenia się minimalnym zyskiem, może się jednak skutecznie przeciwstawić spółdzielniom. Spółdzielnie nie rozwijają się, mimo poparcia rządowych czynników na każdym kroku. Nie wolno zapominać, że to poparcie rządowe dyktowane u nas bywało przez skrajną endecję, nie tyle ze względu na rozwój ruchu spółdzielczego, ile w celu walki przeciw pośrednikowi pomiędzy producentem a konsumentem, którym był i jest w dużej mierze kupiec żydowski.

Zachodzi pytanie, czy w naszych warunkach gospodarczych można dalej prowadzić tę politykę gospodarczą, która stale i tendencyjnie niszczy kupca i czy kupiectwo **samo nie gotuje sobie ruiny** przez swoją wzajemną konkurencję?

Obciążenia podatkowe w handlu są znacznie większe, niż przed wojną i to też powoduje, że ceny w handlu są większe, niż były przed wojną. — Nietylko jednak, że u nas tendencyjnie obciążono handel daninami, które nie mają oparcia na rentowności danego handlu (bo całkiem mechanicznie obciążany jest obrót w handlu podatkiem przemysłowym), i nie tylko, że tych danin prócz tego podatku jest jeszcze tak wiele, że wykluczają one zarobek, któryby zezwolił na kapitalizację, to równocześnie jeszcze kupiectwo czyni sobie dalsze szkody przez obniżenie zysku w obrocie towarowym do stawek, które w pewnych branżach są zupełnie nieuchwytne.

O przykłady nie trudno:

1) W artykułach codziennej potrzeby spotykamy obrót cukrem, odbywający się zupełnie **bez najmniejszego zysku brutto.** — Ot, po cenie kosztu sprzedaje detalista cukier, na którym się nie bogaci też grosista. W Krakowie naprzykład firma Meinl sprzedaje cukier krystaliczny po 1'42 zł., — czyli po cenie własnych kosztów, nie zarabiając nawet na podatek obrotowy, — chociaż znanem jest, że ta firma operuje wydatkami brutto, które obciążają każdy obrót 20-kilku procentami.

2) Przemiał mąki pszennej kalkuluje się obecnie dla młynarza lub grosisty, który daje pszenicę do przemiału i sprzedaje mąkę wprost detalistom, w ten sposób, że za najlepszą mąkę **zysk wynosi zaledwie 1% brutto,** z tą różnicą, że za pszenicę płaci się natychmiast przy nadejściu, a za mąkę może detalista płacić do 6-ciu tygodni. — Przy przemiale żyta rentowność ta **spada nawet do 1 promille!!!**

3) W branży tekstylnej od kilku tygodni czyni się obroty welwetem bawełnianym do prania. Cena tego nowego artykułu wynosi we fabryce 3'80 zł., — a konsument nabyć może ten artykuł w detalu po 4'20 zł.; niektórzy zaś kupcy na wystawie oferują ten artykuł już **„od 4 zł.“.**

4) Jeden z konfekcjonarjuszy zapewnił nas, że zakupił u hurtownika sukienniczego w Krakowie sukno, — które zresztą sprowadza normalnie wprost z fabryk bielskich po 22 fr. za metr, — po cenie 22'50 fr. franco Kraków za lepszemi kondycjami! — Zapytać się należy, gdzie jest zarobek, gdzie jest podatek obrotowy?

Przykładów można przytoczyć dla każdej branży po kilka. Nawet luksusowe, gazowe półjedwabne pończochy lub ze sztucznego jedwabiu sprzedają niektórzy kupcy **dla reklamy bez zysku,** bo liczą się, że tym sposobem sprzedaży spowodują utarg **innych** artykułów.

Ta zawzięta konkurencja, której przykłady przytoczyliśmy wyżej, doprowadziła kupiectwo do obecnego stanu. — Niema obecnie tej wrogiej tendencji przynajmniej w rządzie warszawskim, która istniała za czasów Grabskiego, atoli walki zażarte i **wzajemne podrywanie egzystencji** staczają w przepaść kupiectwo.

Tak wygląda handel w praktyce, jednak **władze skarbowe widzą ciągle jeszcze w handlu źródło nadzwyczajnego zysku i rentowności.** Kupcy, którym ich zeznania do podatku dochodowego usterkowano, mogli się dowiedzieć, że referent podatku dochodowego jest przekonany, iż dla danego zawodu rentowność netto wynosi 10 procent, 20 proc., 30 proc., ba nawet 40 procent! — Znanym jest nam wypadek, — jeden z wielu, — że dla handlu tekstyljami łódzkiemi, które sprzedaje dany kupiec tandeciarzom i straganiarzom jarmarcznym, Urząd przyjął netto dochód aż 20-procentowy!

Rzeczą solidnego kupiectwa, które liczyć się musi ze swą przyszłością, jest szerzenie uświadomienia i doprowadzenia do sanacji obecnego nieznośnego stanu, w którym kupcy przez bezmyślną konkurencję sami niszczą swoją egzystencję. Handel nie jest instytucją użyteczności publicznej. Kto pracuje w handlu, musi się starać o uzyskanie dochodu, któryby starczył na życie. Z samego obrotu bez zysku kupiec nic nie ma, raczej traci na tem, bo musi ciężary podatkowe i koszty administracyjne ponosić ze swego majątku, który w ten sposób ustawicznie maleje. Jak każdy inny obywatel, tak i kupiec ma prawo **zarabiać!**

Z nowej ustawy przemysłowej.

Przemysł okrężny.

Za przemysł okrężny uznaje ustawa zawodowe wykonywanie **bez stałej siedziby** sprzedaży i skupywanie towarów od konsumentów, oraz wykonywanie drobnych świadczeń domowych. — W zasadzie przemysł okrężny wolno prowadzić **tylko na zasadzie licencji**, którą wydaje władza przemysłowa I. instancji.

Bez licencji wykonywać mogą przemysł okrężny:

1) Producenci rolni, którzy sprzedają surowe produkty swego gospodarstwa rolnego, hodowlanego, sadowniczego i t. d.;

2) kto w odległości najwyżej 15-stu kilometrów od miejsca swego zamieszkania sprzedaje wyroby, należące do przedmiotów zwykłego obrotu targów małych;

3) osoby, wykonujące drobne świadczenia natury przemysłowej, (szklarze, druciarze i t. p.).

Kupcy ze stałą siedzibą mogą jednakże bez osobnego pozwolenia skupywać towary swego przemysłu u kupców, wytwórców lub w miejscach publicznej sprzedaży (na targach, jarmarkach, w halach licytacyjnych). O ileby jednak kupiec taki chciał skupywać okrężnie te towary także w innych miejscach (na ulicach, drogach i t. d.), to musi uzyskać na to osobną licencję.

Licencji na prowadzenie przemysłu okrężnego **nie mogą otrzymać:**

1) osoby dotknięte chorobą zakaźną;

2) pozostające pod dozorem policyjnym;

3) znane jako nałogowi żebracy, włóczędzy, lub pijacy;

4) nie posiadające obywatelstwa polskiego.

Władza przemysłowa **może odmówić** udzielenia licencji, **jeżeli** petent nie skończył jeszcze 21 lat, jeżeli nie ma stałego miejsca zamieszkania, następnie w razie skazania karnego za pewne czyny, wymienione w ustawie.

Podanie o udzielenie licencji winno brzmieć następująco:

Do
Magistratu (Starostwa)
w . . . . .

N. N., lat . . . . liczący, urodzony w . . . . . . dnia . . . . . przynależny do . . . . . . zamieszkały w . . . . żonaty (stanu wolnego), uprasza o udzielenie mu licencji na prowadzenie przemysłu okrężnego . . . . (tu należy wymienić dokładnie rodzaj i przedmiot przedsiębiorstwa).

Do podania niniejszego załączam: . . . . (metrykę urodzin, świadectwo przynależności, świadectwo moralności).

. . . . dnia . . . .

Podpis.

Nie wszystkie jednak towary mogą być przedmiotem przemysłu okrężnego. Według ustawy nie mogą być sprzedawane w ten sposób: ubrania, obuwie, bielizna, następnie napoje alkoholowe, przedmioty jubilerskie, papiery wartościowe, środki lecznicze i t. d.

W razie używania wózka, straganu i t. p. winny one być zaopatrzone napisem, wskazującym imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania.

Licencję wydaje się na przeciąg jednego roku kalendarzowego i obowiązuje ona **tylko na obszarze danego województwa.** Właściciel powinien mieć licencję przy sobie i okazywać ją na żądanie władzy. Jeżeli władza przemysłowa na to zezwoli, to wolno używać pomocnika.

Prowadzącym przemysł okrężny nie wolno wchodzić bez pozwolenia do prywatnych mieszkań, a po zachodzie słońca nie wolno wogóle wchodzić do obcych domów i zagród.

Kartel włókienniczy węgiersko-czesko-austrjacki.

Między węgierskimi, czechosłowackimi i austrjackimi przemysłowcami branży włókienniczej toczą się obecnie nowo podjęte pertraktacje w sprawie utworzenia kartelu.

Według projektu, sprzedaż gotówkowa ma być ograniczona do dni 30, zaś skonto kasowe wynosić ma 2 procent. Natomiast otwarty kredyt może być udzielany i na 3 miesiące, a za poręczeniem wekslowem nawet na cztery.

Niepotrzebny projekt Minist. Pracy

Jak wiadomo, istnieją obecnie w 3 miastach b. zaboru austrjackiego (Krakowie, Lwowie i Białej) Sądy przemysłowe, do których należą spory ze stosunku pracy. Obecnie Min. Pracy i Opieki społecznej wypracowało projekt rozszerzenia tej instytucji także na obszar b. zaboru rosyjskiego pod nazwą „Sądów pracy". Projekt ten poddaje Sądom pracy wszystkie spory, wynikające ze stosunku najmu pracy, z wyłączeniem jedynie pracowników, zarabiających więcej niż 15.000 złotych rocznie. Również sprawy **karne,** wynikające z ustawodawstwa socjalnego, miałyby należeć do kompetencji tych sądów.

Projekt ten spotkał się w kołach prawniczych z ostrą krytyką. Tak naprzykład Wydział Krakowskiej Izby adwokatów w gruntownej i rzeczowej opinji swojej zarzuca, że tworzenie specjalnych sądów pracy jest przedwczesnem, jak długo sądy zwyczajne nie są jeszcze w Polsce na całym obszarze Państwa jednolicie zorganizowane, a następnie słusznie zapytuje o przyczynę tworzenia takich sądów, skoro przecież sądy zwyczajne wywiązują się dotychczas zupełnie dobrze z rozstrzygania tych spraw. Poddanie sądom pracy wszelkich sporów, wynikłych ze stosunku pracy, nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż naprzykład między pracą w górnictwie a pracą w bankowości zachodzą wszakże istotne różnice. Pozostawianie rozstrzygania wszelkich tych sporów sądom pracy pogorszyłoby możność obrony praw tak pracodawcom, jak i pracownikom, gdyż postępowanie przed tymi sądami ma być znacznie uproszczone (podobnie jak w sprawach drobiazgowych przed sądami zwyczajnymi), a nadto posługiwanie się adwokatami ma być niedopuszczalne.

Trudno istotnie zrozumieć, dlaczego w okresie daleko posuwanej oszczędności, gdy sądy zwyczajne mieszczą się w walących się ruderach i z powodu braku personalu walczą ciągle z zaległościami, projektuje Min. Pracy utworzenie znacznej ilości nowych specjalnych sądów, bez istotnej potrzeby? Wszak utworzenie każdego takiego „Sądu pracy" wymagać będzie wynajęcia odpowiedniego lokalu i powołania osobnego personalu sędziowskiego i kancelaryjnego, co oczywiście pociągnie za sobą znaczne koszta?

Powyższy projekt, jak również inne projekty w sprawie ubezpieczeń socjalnych, świadczą o tem, że nasze Min. Pracy, wzorując się na przykładach, zaczerpniętych z zupełnie innych stosunków, nie liczy się zupełnie z rzeczywistym stanem gospodarczym kraju. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie podobne projekty nie przyczynią się na tyle do poprawy bytu warstw pracujących, ileby skutek ten osiągnąć mogło podniesienie wydajności pracy i stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju nieskrępowanej inicjatywy prywatnej. Wystarczy wskazać na przykład Ameryki, gdzie ustawodawstwo socjalne prawie że nie istnieje, a przecież robotnik tamtejszy żyje lepiej, niż u nas wysoki urzędnik lub właściciel dóbr! Droga etatyzmu i nakładania coraz to nowych ciężarów z pewnością nie zbliży nas pod względem ogólnego dobrobytu do stanu, osiągniętego w Ameryce.

Szantażowanie kupców przez podejrzanych pośredników.

Centralna komisja przywozowa spotkała się ostatnio ze stwierdzonymi wypadkami szantażowania kupców przez pośredników, ofiarowujących swe usługi przy uzyskiwaniu pozwoleń przywozu.

W związku z tem C. K. P. stwierdza, że żadni pośrednicy i w żadnym wypadku nie mogą mieć wpływu na decyzję co do wysokości przydziału; o ile czynią oni tego rodzaju obietnice importerom, to oznacza to jedynie nadużycie z ich strony łatwowierności lub braku orjentacji kupców, a pobieranie wynagrodzeń za usługi tego rodzaju uważać należy za wyłudzenie.

Pośrednicy przyczynić się mogą jedynie do przyśpieszenia manipulacyj technicznych, związanych z uzyskiwaniem pozwoleń, zwłaszcza odnośnie do firm prowincjonalnych, zmuszonych do załatwienia swych spraw przewlekłą drogą korespondencyjną. I w tym wypadku, jak przy wydawaniu upoważnień, importerzy winni stosować jak najdalej idącą ostrożność, zaszedł bowiem szereg wypadków, że nieuczciwi pośrednicy, którzy na mocy posiadanych pełnomocnictw otrzymali dokumenta, przeznaczone dla ich mocodawców, doręczali je dopiero po uzyskaniu sum za rzekomo poniesione koszta. Uzyskaniu pozwoleń przywozu nie towarzyszą **żadne koszta, poza opłatami manipulacyjnemi i portorjami.**

Przeliczenie długów złotowych.

W związku z przeprowadzoną obecnie zmianą ustroju pieniężnego stało się koniecznem ustawowe uregulowanie kwestji przerachowania zobowiązań i wogóle wszelkich kwot, opiewających na złote. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 97 o „Zmianie ustroju pieniężnego", ustala właśnie zasady tego przerachowania. Najważniejszy z tego punktu widzenia jest art. 13, który postanawia:

Zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złote, płatne są w biletach Banku Polskiego, lub w monetach obecnie obiegających, oraz w nowych monetach, które będą puszczone w obieg, przyczem jeden złoty, na jaki zobowiązania te opiewają lub zostały przerachowane, liczyć należy za 1 zł., określony w rozp. o stabilizacji złotego z dnia 13 października 1927.

Postanowienie to wyklucza zatem jakąkolwiek waloryzację zobowiązań dawniejszych, wyrażonych w złotych zwyczajnych, t. j. obiegowych. Natomiast zobowiązania, opiewające na złote w złocie, które powstały przed dniem 9 listopada b. r., ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł. w złocie jako równy 1·72 nowego złotego w złocie.

Z postanowień tych wynika zatem, że za dług, który powstał naprzykład w roku 1926 i wynosił 500 zł., ma wierzyciel obecnie prawo żądać również tylko 500 zł. jeżeli jednak umówiono, że dług wynosi 500 zł. w złocie, to wierzyciel może obecnie żądać 860 zł.

Rozporządzenie to zezwala, jak dotychczas, na zaciąganie zobowiązań w złotych w złocie, jak również na wymawianie sobie zapłaty w efektywnych złotych monetach polskich.

Wszystkie kwoty pieniężne, wyrażone w złotych w rozmaitych ustawach i rozporządzeniach, nie ulegają żadnej zmianie. Co do stawek taryfy celnej, wydane zostanie osobne rozporządzenie.

Denuncjanci mimo woli.

Denuncjatorstwo nie należy do zbyt zaszczytnych czynności i społeczeństwo zgodnie potępia tych, którzy ten sympatyczny proceder uprawiają, bez względu na to, czy bezinteresownie, czy też — dla zysku.

Spotykamy się jednak z denuncjantami dość często w życiu codziennem i to nawet z denuncjantami **mimowolnymi.**

Istnieją podatnicy, którzy odwołując się od wysokich wymiarów, podają niekiedy w swojem odwołaniu, że ich konkurent, który rzekomo miał obroty większe, mimo to otrzymuje wymiar niższy. Wyrządzają oni oczywiście w ten sposób koledze branżowemu niepowetowane szkody, **bez żadnej korzyści dla siebie.** Sumienny urzędnik, który ma załatwić odwołanie, podane przez takiego mimowolnego denuncjanta, z postępowania takiego wysnuwa jedynie właściwy wniosek o danym rekurencie, który dla uzasadnienia swojego odwołania nie ma innego argumentu, jak tylko załatwienie przy tej sposobności swych porachunków z konkurentem i to w sposób, nie odpowiadający etyce kupieckiej.

Byłby czas najwyższy, aby rekurenci zdali sobie sprawę, że taki sposób rekurowania im nic nie pomaga i tylko przyczynia się do coraz większego upadku stanu kupieckiego. — Taki mimowolny denuncjant postępowania swojego nie może niczem usprawiedliwić.

Piszemy o tem dlatego, gdyż niestety wśród sfer, roszczących sobie nawet pretensje do zajmowania pierwszych miejsc wśród kupiectwa, zaszły podobne wypadki, które przez ludzi honorowych muszą być potępione. Oczywiście, nie znaczy to, aby podatnik pokrzywdzony nie miał odwoływać się od niesłusznie wymierzonego mu podatku, lecz to przecież z denuncjatorstwem nie powinno mieć nic wspólnego.

Jeżeli stanowczo i bezwzględnie potępiamy denuncjantów zawodowych, to niemniej ostro potępić należy także tych, którzy może nawet bez złej woli, mylnie sądząc, że im to coś pomoże, denuncjują swych kolegów zawodowych.

Importerom pomarańcz do wiadomości. Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa w Tel-Awiw zwróciła się do nas, celem zainteresowania importerów polskich przywozem znanych ze swej dobroci **pomarańcz palestyńskich.** — Izba tamtejsza pertraktowała z tamtejszymi eksporterami i uzyskała oświadczenie gotowości udzielania odbiorcom w Polsce **wszelkich ułatwień i ulg** w przywozie palestyńskich pomarańczy, a to celem powiększenia konsumcji tego artykułu u nas.

10 przykazań dla sprzedawcy.

Czego żąda konsument?

I. Bądź grzeczny w rozmowie, bądź tak ubranym, by nie razić oka. Kupujący nie jest niczyim niewolnikiem, lecz tam kupuje, gdzie go najuprzejmiej obsługują.

II. Musisz znać dokładnie właściwość towaru, który chcesz sprzedać. To, co konsument o tym artykule chce wiedzieć, musisz mu podać jasno i rzeczowo.

III. Przekonywać natarczywie konsumenta wówczas, gdy on się z poglądem sprzedawcy nie zgadza, jest nieodpowiedniem; argumentacją taką zrazisz go sobie jako odbiorcę.

IV. Bądź w swoich wywodach ścisłym, nie mów na chybił trafił i za dużo.

V. Powiedz prawdę, bo o ile konsumenta okłamiesz, nie oczekuj, by jeszcze raz do twego sklepu zaglądnął.

VI. Bądź punktualnym! Jeżeli coś przyrzekniesz, to wykonaj skrupulatnie swe zobowiązanie.

VII. Zatrzymaj nazwisko i wygląd klijenta w pamięci. Nic nie potrafi tak ująć i przyciągnąć konsumenta, jak to, że kupiec go zna i wita pewnym grzecznym komplementem.

VIII. Wystrzegaj się egoizmu. Nie mów z konsumentem o twojej osobie, o ile masz zamiar mu coś sprzedać, przeciwnie, spróbuj go nakłonić, by z tobą porozmawiał o sobie.

IX. Pamiętaj o korzyściach ze sprzedaży. Obudzaj zaufanie, gdyż to zwykle się odwzajemnia.

X. Osądzaj odbiorców pobłażliwie. Aby przy sprzedaży towarów stać na wyżynie, trzeba mieć wiele taktu i znajomości psychiki ludzkiej.

Jeszcze w sprawie traktowania publiczności przez urzędników.

Bolączka ta, przez nas w ostatnich dwóch numerach „Przeglądu Kupieckiego“ poruszona, wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie, czego najlepszym dowodem jest cały szereg artykułów i uwag, przesłanych nam zarówno z grona naszych czytelników, jakoteż urzędników. — Celem usunięcia nieporozumień, pragniemy krótko ująć i wyłuszczyć cel, dla którego sprawę tę na łamach naszego pisma poruszyliśmy, przyczem dodać musimy, iż kwestją tą od czasu do czasu zmuszoną jest również zajmować się prasa codzienna, co świadczy, iż **nie tylko kupiectwo** dotkliwie odczuwa niewłaściwe zachowanie się wielu urzędników, lecz również i **inne sfery społeczeństwa**. — Tu również stwierdzić musimy, co zresztą w artykule redakcyjnym wyraźnie zaznaczyliśmy, iż **celem naszym nie było** bezwarunkowo „buntowanie“ publiczności, a jedynie **uświadomienie jej o jej prawach**, upomnienie winnych i **dążenie do poprawy stosunków**, w żadnem innem kulturalnem państwie nie obserwowanych. — Jeżeli wypadki gburowatego, opryskliwego traktowania stron coraz rzadziej dają powodu do zażaleń **w większych miastach**, to na prowincji dzieją się rzeczy, o jakich tutaj, pod bokiem władz wyższych instancyj, **wprost pojęcia nie mamy. — Na prowincji** wytworzyły się stosunki tego rodzaju, iż urzędnik państwowy uważa się za przynależnego do zupełnie **odrębnej kasty** ludzi, którzy swoją kastowość manifestują drogą takiego sposobu odnoszenia się do stron, jakie właśnie **wyplenić pragniemy** i które usunąć pragną również i inni urzędnicy, kulturalnie czy obywatelsko wyżej uświadomieni, pragnący podnieść **czcigodny stan urzędniczy na jak najwyższy szczebel,** aby **cieszył się u** ogółu społeczeństwa tym **szacunkiem i uznaniem,** jakie społeczeństwo winno przedstawicielom Rządu, względnie jego władzy wykonawczej. — Pierwszym zaś warunkiem uzdrowienia stosunków w tym kierunku jest **odpowiednia forma zachowania się** i odnoszenia **do stron i ich spraw,** bez względu na możność uwzględnienia ich petycyj względnie załatwienia ich życzeń.

A teraz w myśl zasady „audiatur et altera pars“ udzielamy głosu „jednemu z urzędników“ i zamykamy chwilowo dalszą dyskusję w tem przekonaniu, iż nie zajdzie konieczność powrotu do tej przykrej sprawy.

* * *

Należę do pilnych czytelników „Przeglądu Kupieckiego“, gdyż stykając się z racji mojego urzędu codziennie z kupiectwem, **pragnę zapoznać się z jego potrzebami,** żalami i postulatami. — Stwierdzić muszę, iż notatki te **niemile mnie dotknęły,** gdyż odniosłem wrażenie, jakoby **generalizowano,** zamiast wymieniania **poszczególnych** jedynie wypadków. — Sam będąc urzędnikiem, wiem, jakie mam obowiązki, już nie tyle służbowe, ile kulturalne. — Jeżeli zaś zdarzają się **wypadki,** wykraczające przeciw obowiązkom kulturalnego urzędnika, to należałoby takowe raczej imiennie, indywidualnie **napiętnować,** czyto w gazecie, czy w inny **właściwszy sposób.** — Generalizowanie zaś w sposób, w jaki Szanowna Redakcja to uczyniła, może przyczynić się **do złego zrozumienia intencyj** owych artykułów, t. j. **do poniżenia** stanu urzędniczego w oczach publiczności. — Nie można bowiem i nie uchodzi podporządkowywanie pod jeden wspólny mianownik całego stanu urzędniczego i czynić odpowiedzialnymi za niewłaściwość **jednostek — całego** stanu urzędniczego.

A czy jedynie urzędnicy **państwowi** są „opryskliwi i gburowaci“? — Czy urzędnicy **prywatni, pomocnicy handlowi,** a nawet **sami kupcy** zawsze są **bez zarzutu** i odznaczają się wersalskiemi formami obejścia? — I my mielibyśmy na ten temat dużo do powiedzenia, wiele ważkich argumentów. — Prócz tego sam z własnego doświadczenia wiem, iż **niewłaściwe zachowanie się strony** wywołuje odpowiednią **reakcję** u urzędnika.

Nie można też zapomnieć, że stan urzędniczy skutkiem niesłychanie i poniżająco **niskich płac,** znajduje się w tak **okropnem położeniu,** iż nic dziwnego, że niedomagania, ustawiczna i ciężka walka już nie o skromny byt, ale **o powiązanie końca z końcem, musi się odbić na jego formach obejścia,** na jego sposobie odnoszenia się do spraw. — Tutaj mojem zdaniem leży **sedno rzeczy,** to jest główną, **o ile nie jedyną** przyczyną niewłaściwego w poszczególnych wypadkach zachowania się. — Troski codzienne, konieczność stanowi odpowiedniej stopy życiowej, przy równoczesnym braku średnich dochodów — oto przyczyny, które **winny być usunięte,** a wtedy napewne nie będzie powodów do zażaleń.

„Jeden z urzędników“.

Przed nową ustawą o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Już od 1 stycznia 1928 roku ma podobno obowiązywać nowa ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dotychczas znaną jest tylko ogólna treść tego rozporządzenia, które normuje ubezpieczenie pracowników umysłowych: 1) na wypadek braku pracy; 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu; 3) na starość i 4) na wypadek śmierci.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, bez różnicy płci, którzy: 1) są zatrudnieni u innych osób fizycznych lub osób prawnych na obszarze Rzeczypospolitej, bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi, oraz okresy wypłaty; 2) ukończyli 16 lat życia; 3) nie przekroczyli 60 lat życia w chwili objęcia zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, względnie którzy przekroczyli 60 lat życia, a przed osignięciem powyższego wieku byli ubezpieczeni, o ile odnośne miesiące składkowe podlegają zaliczeniu do ubezpieczenia.

Osoby, których obowiązkowe ubezpieczenie ustałoby z jakiegokolwiek powodu, z wyjątkiem niezdolności do wykonywania swego zawodu, — **mają prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia.**

Świadczenia, przewidziane w nowej ustawie, są następujące:

1) zasiłek w razie braku pracy;

2) opłata składek na ubezpieczenie na wypadek choroby ubezpieczonego, pozostającego bez pracy;

3) renta inwalidzka;

4) renta starcza;

5) pomoc lecznicza dla ubezpieczonego (aż do zupełnego wyleczenia);

6) renta wdowia;

7) renta sieroca;

8) jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub dla wdowy, (wdowca, względnie dla sierót) lub rodziców ubezpieczonego.

Okres dla uzyskania praw do świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 6 miesięcy składkowych.

Pozostający bez pracy ma prawo do zapomogi na podróż do miejscowości, w której otrzyma zajęcie.

Zasiłek dla pozostających bez pracy składa się z zasiłku zasadniczego i zasiłku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi dla samotnych 30 procent, dla utrzymujących zaś rodzinę 40 procent podstawy wymiaru zasiłku w razie braku pracy. Zasiłek rodzinny wynosi 10 procent zasiłku zasadniczego za każdego niezarobkującego, a pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego, członka jego rodziny.

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 procent podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych.

Rentę inwalidzką otrzymuje ubezpieczony po przebyciu 60 miesięcy składkowych.

Dla wykonania ubezpieczenia tworzą się Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, których ster Pracy i Opieki Społecznej.

Do czasu utworzenia się Zakładów Ubezpieczeń i ukonstytuowania się władz tych Zakładów, — funkcje Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na swoim dotychczasowym obszarze działania pełnić będą Zakłady: w Poznaniu, w Królewskiej Hucie i we Lwowie.

* * *

Nie kwestjonując konieczności opieki socjalnej nad sferami pracującemi, trzeba jednak podkreślić, że już obecnie obciążenie produkcji opłatami na cele socjalne jest wysokie i dotkliwie daje się we znaki pracodawcom, jak i pracującym, nie przynosząc tym ostatnim korzyści proporcjonalnych do tych ciężarów.

W szczególności odnośnie do powyższego projektu należy zwrócić uwagę, że świadczenia emerytalne na rzecz pracowników nie pozostają w stosunku do proponowanej wysokości składek. Ponadto projekt ten wykazuje jedną poważną wadę. Znaną jest rzeczą, że zwłaszcza pracownicy umysłowi wykonują daną pracę zawodową tylko przejściowo, a później bądźto usamodzielniają się, bądź też przechodzą do innych zawodów. Według projektu przysługiwałoby takim pracownikom w tych wypadkach tylko prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia, z czego najprawdopodobniej mało kto będzie chciał korzystać, a w rezultacie opłacane przez szereg lat składki przepadna na rzecz Zakładu!! Prosta sprawiedliwość wymagałaby wszakże, aby przyznać pracownikom w razie zaniechania pracy najemnej **prawo do żądania zwrotu** wpłaconych wkładek wraz z odsetkami, podobnie jak to czynią z reguły prywatne Towarzystwa ubezpieczeniowe!

Wreszcie zauważyć należy, że powinna istnieć jakaś maksymalna granica poborów, przy której pracownik nie podlegałby już więcej obowiązkowi ubezpieczenia. Istnieją wszakże w przemyśle i handlu stanowiska tak dobrze płatne, że państwo może śmiało pozostawić samym zainteresowanym troskę o zabezpieczenie bytu na czarną godzinę. Nadmiar pieczołowitości ze strony państwa jest w tym wypadku raczej szkodliwy.

Kilka cyfr o naszej produkcji skórniczej w roku 1926.

W roku 1926 garbarń czynnych było 362, a zatrudniały one w grudniu 5.515 robotników. — Zużyto do wyrobu 16,835.311 kg. skór bydlęcych krajowych i 9,304.767 kg. zagranicznych. Wyprodukowano skór podeszwowych z krajowych skór 5,296.304 kg., z zagranicznych 4.833.472 kg., skór pasowych 14.166 kg. — z krajowych skór i 73.964 kg. ze skór zagranicznych, prócz blanków paskowych i rymarskich 457.328 kg. Juchtu i felledrów wyprodukowano 907.558 kg.

Skór końskich zużyto do wyrobu: krajowego pochodzenia 91.590 sztuk, zagranicznych 14.230 sztuk. Bukatów chromowych wyprodukowano 4.439.347 stóp, ssaków 6,928.683 stóp, kozich skór 248.416 stóp, baranich (dębowych) 1,405.250 stóp, baranich chromowych 996.191 stóp, lakierów 120.471 stóp.

Ubój bydła wynosił w roku 1926 w całej Polsce 1,148.744 krów, wołów, jałówek i buhajów, oraz 1.530.145 cieląt; trzody chlewnej 2,053.340, owiec i kóz 561.803, koni 16.831 sztuk.

Zniesienie ograniczeń walutowych.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 97 z 5 listopada b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu, znoszące całkowicie reglementację obrotu walutami i dewizami. Z tym dniem zatem odpadły wszelkie obowiązujące dotychczas ograniczenia tego obrotu, tak, iż odtąd przekazywanie pieniędzy w dowolnej wysokości zagranicę jest dopuszczalne, czy to przez bank, czy też pocztą, bez potrzeby przedkładania jakichkolwiek dowodów, faktur i t. d. — Odnosi się to zarówno do walut zagranicznych, jak i do złotych. Również dozwolonym jest bez żadnych ograniczeń wywóz zagranicę pieniędzy i papierów wartościowych. Utrzymane zostają jedynie obowiązujące dotychczas zakazy wywozu złota i srebra.

Rozporządzenie to powitać należy z uznaniem, gdyż dzięki niemu procedura przekazywania pieniędzy zagranicę wolną będzie od wszelkich uciążliwych formalności.

W związku z powyższem zarządzeniem ustał również obowiązek odprowadzania walut, uzyskanych z eksportu.

Orzecznictwa cywilne Sądu Najwyższego.

Lichwa pieniężna. Przepis § 6 rozp. o lichwie pieniężnej przewiduje wyraźnie kary za wymawianie nadmiernych procentów lub ich pobieranie, ustanawia zatem odpowiedzialność tak za pobranie, jak i za samo tylko wymówienie takich procentów. Treść § 6 nie pozostaje w żadnej sprzeczności z § 1, albowiem prawodawca, zabraniając „wymawiania“ i „pobierania“, dał tylko wyraz temu, iż wolą jego jest ściganie zarówno wypadków wymawiania sobie, jak i pobierania nadmiernych procentów. — Wreszcie § 3, ustalając nieważność umów o procentach co do nadwyżki, przewyższającej ustawowe granice, tem samem ponownie stwierdza, iż sama umowa, t. j. samo wymówienie nadmiernych procentów, niezależnie od ich pobrania, jest przestępstwem. (O. S. N. z 4 marca 1927, II. K. 2534/26).

Lichwa wojenna. Okoliczność, że w mieście niema osobnej targowicy dla handlu zbożem, nie uchyla jeszcze możności zastosowania art. 18 do tych, którzy wykupują zboże na drogach, do miasta wiodących, od producentów, zdążających do miasta, celem sprzedaży zboża. (O. S. N. z 16 marca 1927, III. Kr. 401/26).

Przepisy przewozowe. Sześciomiesięczny czasokres przedawnienia, ustanowiony dla dochodzenia roszczenia z powodu zaginięcia **przesyłki towarowej**, nie odnosi się do skargi o odszkodowanie z powodu zaginięcia **bagażu**, zaczem czasokres przedawnienia w tym ostatnim wypadku wynosi **rok**, o ile chodzi o spory, podpadające pod taryfę kolejową z 20 października 1921, poz. 708 dzu. — Sąd odwoławczy może sprawę załatwić na niejawnem posiedzeniu, jeżeli przeprowadził już rozprawę, przyjmując przedawnienie, a Sąd Najwyższy wyrok zniósł, z powodu, że przedawnienie uznał jako niezachodzące i polecił załatwienie sprawy z pominięciem tego zarzutu. (O. S. N. z 30 listopada 1926, III. Rw. 1969/26).

Ochrona lokatorów. Jeżeli sprawę o ustalenie podstawowego komornego w skutku odwołania od orzeczenia Urzędu rozjemczego rozstrzygnął Sąd okręgowy (art. 20, 4), zmiana wysokości komornego takim wyrokiem sądowym ustalonego, może nastąpić tylko drogą skargi wznowienia (§ 530/7. pc.), wniesionej przed Sądem okręgowym (O. S. N. z 16 listopada 1926, III. R. 692/26).

Ad § 1116 a. u. c. W razie śmierci lokatora, do wypowiedzenia najmu mieszkania, — o ile brak spadkobierców, którzy mieliby prawo objęcia mieszkania, na zasadzie art. 12 ustawy o ochronie lokatorów, — stosują się przepisy § 1116 a/u. c. — a nie przepisy art. 11 ust. o ochronie lokatorów (O. S. N. z 10 listopada 1926, III. rw. 1265/26).

Prawo wekslowe: ad art. 74 ust. weksl. Moratorjum zawiesza bieg przedawnienia weksla, lecz nie przerywa go; takie zawieszenie jest dopuszczalne i skuteczne, mimo przepisu art. 74 nowej ustawy wekslowej. (O. S. N. z 5 stycznia 1927, III. Rw. 1250/26).

KRONIKA.

Wysokie odznaczenie. P. Tadeusz Epstein, prezydent Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, został odznaczony orderem Krzyża Komandorskiego Polonia Restituta, z którejto okazji przesyła Mu wyrazy serdecznych gratulacyj **Prezydjum i Wydział Krak. Stow. Kupców.**

Wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych.

Jak nas informują, wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych odbędą się dopiero **po rozpisaniu wyborów do ciał ustawodawczych.** Wobec tego, że te ostatnie odbędą się **z końcem lutego,** wyborów do Izb handlowych należy oczekiwać w połowie roku 1928.

Ceny na towary bawełniane nie będą zniżone.

W związku z odbytem w tych dniach posiedzeniem większych przemysłowców łódzkich dowiadujemy się, że na takowem zostały uchwalone obecne **ceny** na towary bawełniane zimowe bezwzględnie **utrzymać,** nie bacząc na notowaną ostatnio **zniżkę** bawełny.

Uchwałę swoją tłumaczy Związek tem, że obecnie praktykowane ceny są oparte na kalkulacji dawniejszej, czyli na koszcie surowca przed okresem haussy i obecna cena bawełny jest jeszcze bardzo daleką od tej, na podstawie której zostały wykalkulowane obowiązujące dziś ceny towarów zimowych.

Nowa placówka finansowa.

Z dniem 1 listopada b. r. **rozpoczęła urzędowanie Miejska Kasa Oszczędności w Oświęcimiu,** która objęła czynności zlikwidowanego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Oświęcimiu. Miejska Kasa Oszczędności ma Zastępstwo Banku Polskiego.

W skład Dyrekcji wchodzą pp.: Marcin Meyzel, b. Dyr. Oddziału Banku Małopolskiego w Tarnowie, wice-burmistrz Jaśkiewicz, asesor adw. Dr. Reich i Nathansohn.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“